

# Zbigniew Moszumański

---

## Rola NKWD w formowaniu armii gen. Andersa, 1941-1942

---

Przegląd Historyczno-Wojskowy 13 (64)/1 (239), 165-174

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

w końcowej fazie wojny (rozdział 17). Te kilkanaście tysięcy żołnierzy zdało egzamin wiosną 1945 r. w północnej Norwegii, gdzie zostali przewiezieni samolotami amerykańskimi. Właśnie obecności amerykańskiej w ostatnich miesiącach wojny Gyllenhaal poświęcił dwa rozdziały (18 i 19) – omówił działalność sił specjalnych oraz bazy lotniczej w Luleå (nieдалeko miejsca, gdzie działała wcześniej niemiecka baza zaopatrzeniowa).

Jako głosę trzeba traktować rozdział 24 o repatriacji obywateli radzieckich, którzy przejeżdżali przez północną Szwecję, oraz retoryczne pytanie w tytule rozdziału 26 o działalność Wehrwofu w Skandynawii po zakończeniu wojny. Gyllenhaal nie ma wątpliwości, że żołnierze niemieccy byli raczej zbiegami, nie pogrobowcami hitlerowców. Ich obecność w krajobrazie lapońskim tłumaczy niemożnością internowania i przetrzymywania w obozach przejściowych kilkunastu tysięcy Niemców wciąż przebywających w Norwegii jesienią 1945 r. Wyposażeni całkiem legalnie w broń lekką urządzali czasem nielegalne polowania na renifery.

W sumie książka Larsa Gyllenhaala jest interesującym głosem w dyskusji nad polityką Szwecji w latach II wojny światowej. Pokazuje jak niejednoznaczny jest to obraz, jak wiele szczegółów pozostaje niewyjaśnionych bądź jest mało znanych i w związku z tym nie funkcjonuje w świadomości społecznej. Dużym atutem pracy jest bogaty materiał ilustracyjny, przeważnie publikowany po raz pierwszy.

*Paweł Jaworski*

## **ROLA NKWD W FORMOWANIU ARMII GEN. ANDERSA, 1941–1942**

W „Wojenno-Istoriczeskom Żurnale” (2010, nr 9, s. 53–60) ukazał się artykuł pt.: *Rol NKWD w formowaniu polskiej armii W. Andersa (1941–1942 gg.)* [Rola NKWD w formowaniu Armii Polskiej W. Andersa (1941–1942)] pióra gen. lejtn. rez. dr. Aleksandra A. Zdanowicza. Podczas pisania tej publikacji autor posiłkował się dokumentami zgromadzonymi w archiwach Federalnej Służby Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej (Centralnyj Archiw Fiedieralnoj Służby Biezopastnosti Rossijskoj Fiedieracii oraz Archiw Uprawlenija Fiedieralnoj Służby Biezopastnosti omskoj obłasti), opublikowanymi zbiorami dokumentów<sup>1</sup> oraz głównie rosyjskojęzycznymi publikacjami<sup>2</sup> związanymi z tym tematem. Artykuł składa się z dwóch niewyodrębnionych części.

<sup>1</sup> *Organy gosudarstwiennoj biezopastnosti w Wielikoj Otiieczestwiennoj wojnie. Sbornik dokumentow*, t. 1–3, Moskwa 1995–2003; *Radianski orhany derżawnoji bezpeky u 1939 r. Dokumenty GDA SB Ukrainy*, Kyjiw 2009; *Polskoje podpole na tierritorii Zapadnoj Ukrainy i Zapadnoj Biełorussii 1939–1941 gg.*, Warszawa–Moskwa 2001; *Katyń. Mart 1940 g.– sientjabr 2000 g. Rasstriet. Sud’by żiwych. Echo Katyni. Dokumenty*, Moskwa 2001; N. S. Lebidiewa, *Armija Andiersa w dokumentach rossijskich archiwow*, Moskwa 1997; *Politbiuro CK RKP(b)–WKP(b). Powiestki dnia zasiedanij 1919–1952*, t. 1–3, Moskwa 2000–2001;; *Łubianka. Stalin i NKWD–NKGB–GUKR „Smiersz”*. *Sbornik dokumentow*, Moskwa 2006; *Russkij archiw. Wielikaja Otiieczestwienmaja*, t. 14, SSSR i Polska, Moskwa 1994; *Wnieszniaja politika Sowietsskogo Sojuza w pieriod Otiieczestwiennoj wojny. Dokumenty i materiały*, Moskwa 1944.

<sup>2</sup> W. N. Chaustow, *Iz priedystorii massowych riepriessij protiv Polakow. Śriedina 1930-ch gg.*, Moskwa 1997; I. Jazborowska, A. Jabłokow, W. Parsadanowa, *Katynskij sindrom w sowietssko-polskich*

W pierwszej autor przedstawia ogólne kwestie związane z użyciem organów NKWD (Narodnyj Komissariat Wnutriennich Dieł – Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych) od momentu agresji ZSRR na Polskę do 1941 r. Wspomina, że organa NKWD miały działać wraz z wojskami Armii Czerwonej. Ludowy komisarz spraw wewnętrznych Ławrientij P. Beria 8 września 1939 r. wydał rozkaz nr 0001064 o przedsięwzięciach operacyjnych związanych z przeprowadzeniem ćwiczeń, nakazujący utworzenie pięciu grup operacyjnych NKWD na Ukrainie i czterech w Białorusi<sup>3</sup>. Realizację zadań nadzorowali: na Ukrainie zastępca Berii – szef GUGB (Głównoje Uprawlenije Gosudarstwiennoj Biezopastnosti – Główny Zarząd Bezpieczeństwa Państwowego) NKWD, Wsiewołod N. Mierkułow, a na Białorusi – szef Wydziału IV Specjalnego GUGB NKWD, Wiktor M. Boczkow.

W celu likwidacji „organizacji antyradzieckich i dywersyjno-rozpoznawczych” na zajmowanym terytorium we wszystkich ważniejszych miejscowościach miały być tworzone terenowe organa NKWD. Wśród ich głównych zadań należy wymienić przede wszystkim szybkie przejęcie archiwów polskiej żandarmerii oraz ekspozytur Oddziału II Sztabu Głównego WP, a także aresztowanie przedstawicieli administracji rządowej (policji, służb granicznych, wywiadu i kontrwywiadu), jak również liderów partii politycznych. Grupy operacyjne miały niezwłocznie tworzyć sieć wywiadowczo-agenturalną w celu objęcia nadzorem ważniejszych działaczy państwowych Polski, organizacji politycznych i kadr oficerskich<sup>4</sup>. W uzgodnieniu ze Sztabem Generalnym Armii Czerwonej organizowano punkty zbiorcze jeńców wojennych. Beria żądał przydzielenia funkcjonariuszy NKWD do każdego takiego punktu, ponieważ traktowano żołnierzy polskich, zwłaszcza oficerów, jako element najbardziej niebezpieczny, zdolny do wrogiej działalności przeciwko ZSRR.

Pospiesznie opracowywano przejęte archiwa polskiego wywiadu. 5 października 1939 r. Beria wydał rozkaz nr 001186 o organizacji tłumaczenia i opracowania materiałów organów polskiego wywiadu. W celu kompleksowego wykonania tego zadania utworzono trzy grupy:

- I (operacyjną) – szef wydziału Oddziału Kontrwywiadu GUGB Iwan G. Szewielew;
- II (ewidencyjną) – zastępca szefa Oddziału 1 Specjalnego NKWD Leonid F. Basztakow;
- III (śledczą) – zastępca szefa pionu śledczego Głównego Zarządu Ekonomicznego Lew J. Włodzimirski.

Organizację grup i kierownictwo nad nimi Beria zlecił szefowi Głównego Zarządu Ekonomicznego Bogdanowi Z. Kobiłowowi i zastępcy szefa wywiadu zagranicznego (Oddziału 5 GUGB NKWD) Pawłowi A. Sudopłatowowi.

Obecność pracowników wywiadu w tych grupach jest zrozumiała, ale skierowanie do nich pracowników zarządu transportowego i ekonomicznego wymaga wyjaśnienia. Otóż w czasie masowych represji w latach 1937–1938 prawie wszyscy funkcjonariusze NKWD pochodzenia polskiego, znający język polski i zajmujący się polskimi sprawami, zostali zwolnieni ze służby, aresztowani, skazani i rozstrzelani. Z konieczności więc ich zadania musiały przejąć nowo tworzone zespoły.

*otmoszenijach*, Moskwa 2009; *Oni rukowodili GRU. Sbornik biograficzeskich ocerkow*, Moskwa 2005; Je. Klimkowski, *Ja był adjutantom Andiersa*, Moskwa 1991.

<sup>3</sup> *Organy gosudarstwiennoj biezopastnosti...*, t. 1, cz. 1, Moskwa 1995, s. 70.

<sup>4</sup> *Radianski orhany derżawnoji bezpeky u 1939 r. Dokumenty GDA SB Ukrainy*, Kyjiw 2009, s. 47–48.

We wspomnianym rozkazie Berii po raz pierwszy pojawiło się nazwisko Gieorgija S. Żukowa, wówczas jeszcze lejtnanta (podporucznika) bezpieczeństwa państwowego, funkcjonariusza Głównego Zarządu Transportu NKWD, późniejszego pełnomocnika Sztabu Generalnego Armii Czerwonej, rządu radzieckiego i Państwowego Komitetu Obrony ds. formowania polskich armii na terytorium ZSRR.

Autor podaje, że na początku listopada 1940 r. przebywało w radzieckich obozach dla jeńców polskich (sic!) 18 287 jeńców, w tym 2 generałów, 39 pułkowników i podpułkowników, 222 majorów i kapitanów, 691 poruczników i podporuczników, 4022 podoficerów i 13 311 szeregowych.

Nieco wcześniej, latem 1940 r. we wszystkich obozach utworzono wydziały NKWD, szczególnie silny – w oficerskim obozie w Griazowcu w obwodzie wołogodzki, gdzie etat przewidywał 15 funkcjonariuszy ze starszym lejtnantem G. Elmanem na czele<sup>5</sup>. Wydziały te wykonywały zadania postawione przez zastępcę ludowego komisarza spraw wewnętrznych Wsiewołoda N. Mierkułowa, a w zasadzie działały według wskazówek szefa Zarządu NKWD ds. Jeńców Wojennych Piotra K. Soprunienki i szefa Oddziału 5 GUGB Pawła M. Fitina<sup>6</sup>.

Skierowane do Griazowca i innych obozów grupy operacyjne wywiadu i kontrwywiadu NKWD wyszukiwały kandydatów do pracy za granicą i w kraju. Z poszczególnymi polskimi oficerami nawiązywano poufale stosunki, sprawdzano ich reakcję na poczynania okupacyjnych władz niemieckich, a także gotowość podjęcia walki z Wehrmachtem.

Zdaniem autora – bardziej zdecydowanie od innych zachowywali się oficerowie tzw. grupy ppłk. Zygmunta Berlinga. Każdy z nich miał własne zapatrywania na przyszłość Polski, dopuszczające do pewnego stopnia współpracę z władzami radzieckimi. Wszystkich jednak łączyło przekonanie, że wojna ZSRR z Niemcami jest nieunikniona, a oni wezmą w niej udział po stronie radzieckiej. W październiku 1940 r. grupę tę przewieziono do Moskwy, a potem do specjalnej dachy nr 20 w podmoskiewskiej miejscowości Małachówka<sup>7</sup>. Wcześniej w tej dachy przygotowywano kadry rozpoznawczo-dyweryyjne dla бригад međынародowych w Hiszpanii, dlatego – zdaniem autora – można przypuszczać, że początkowo grupa Berlinga miała być wykorzystana w innym celu<sup>8</sup>. Zygmunt Berling i inni oficerowie tej grupy w trakcie rozmów z Bериą i Mierkułowem zaproponowali sformowanie regularnej jednostki bojowej o etacie dywizji. Zgodzono się z ich argumentacją i 2 listopada 1940 r. Beria złożył Stalinowi raport z propozycją utworzenia na terytorium ZSRR polskiej jednostki wojskowej<sup>9</sup>.

Dokument ten jest interesujący z kilku powodów. Po pierwsze, minęło zaledwie pół roku od czasu rozstrzelania paru tysięcy polskich oficerów w Katyniu w obwodzie smoleńskim i innych miejscach, a Stalin nagle nakazuje NKWD zbadanie sprawy polskich oficerów, których można wykorzystać w interesie ZSRR. To może oznaczać, że przy życiu pozostawiono ludzi przefiltrowanych przez organa bezpieczeństwa, a zatem tamci – rozstrzelani byli zaciekłymi wrogami bolszewików i, zdaniem Stalina, wrogami niepoprawnymi. Ponieważ „przefiltrowani” wypowiedali się dość ostro o władzy radzieckiej

<sup>5</sup> *Katyn...*, s. 280–281.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 261.

<sup>7</sup> N. S. Lebiediewa, *op. cit.*, s. 178.

<sup>8</sup> *Encyklopedia siekrietnych służb Rossii*, Moskwa 2003, s. 731.

<sup>9</sup> I. Jaźborowska, A. Jabłokow, W. Parsadanowa, *op. cit.*, s. 137.

i w ogóle o Rosjanach, Ukraińcach i Białorusinach (nie mówiąc o Żydach), to było niebezpiecznie mieć w składzie Armii Czerwonej taką jednostkę wojskową. Dlatego wątpliwe jest, żeby Stalin, polecając NKWD zbadanie sytuacji wśród polskich oficerów, myślał o tworzeniu w najbliższym czasie swego rodzaju legionu cudzoziemskiego.

Po drugie, Beria meldował o rozmowach z zaledwie 24 wybranymi oficerami. Wybór wcale nie był reprezentatywny, a poza tym nie wszyscy oni byli gotowi współdziałać z władzami ZSRR bez zgody polskiego rządu w Londynie. Faktycznie tylko członkowie grupy ppłk. Berlinga w pełni oddali się do dyspozycji władz radzieckich i widzieli przyszłą Polskę jako państwo sojusznicze z ZSRR.

Po trzecie, skąd Beria mógł mieć pewność, że Berling i jego grupa mogą przeciągnąć na swoją stronę na tyle pokątną liczbę jeńców polskich, przede wszystkim oficerów, by wystarczyła ona do sformowania dywizji i jednostek pomocniczych?

Pojawienie się wspomnianego raportu autor kojarzy z radykalną zmianą sytuacji międzynarodowej w Europie po kapitulacji Francji pod koniec czerwca 1940 r. i wynikających stąd obaw władz radzieckich co do możliwości agresji Niemiec na ZSRR. Poza tym zakończona niedawno wojna radziecko-fińska na tyle ujawniła istotne słabości Armii Czerwonej, że ewentualne wzmocnienie jej dodatkową dywizją z przygotowanymi kadrami mogło się okazać w sytuacji krytycznej korzystne. Był jeszcze subiektywny взгляд – Beria i Mierkułow dali się przekonać młodym kontrwywiadowcom z „polskiego” oddziału Zarządu II NKWD (ze wspomnianym Gieorgijem S. Żukowem), że zdołają kontrolować formowanie dywizji, jej szkolenie bojowe i lojalność składu osobowego, tym bardziej że planowano utworzenie specjalnego wydziału (politycznego) dywizji z zadaniem uświadamiania jej składu osobowego<sup>10</sup>. Trudno jednoznacznie potwierdzić ustalenia badaczki problematyki katyńskiej Natalii S. Lebiediewej, jakoby Stalin propozycję utworzenia polskiej dywizji odrzucił w obawie, że mogłoby to sprowokować Niemcy do przyspieszenia agresji na ZSRR<sup>11</sup>.

W celu utrzymania formowania polskich jednostek w tajemnicy, Beria proponował, by odbywało się ono w jednym z sowchozów na południowym wschodzie kraju, w oddaleniu od granicy zachodniej, gdzie nie sięgałby wywiad niemiecki. Wydaje się, że w sprawie formowania polskiej jednostki wojskowej Stalin polecił ponownie rozważyć wszystkie „za” i „przeciw”. Jest o tyle prawdopodobne, że jego ewentualnej decyzji odmownej żadnemu z historyków nie udało się odnaleźć. Etap sprawdzenia i uzgadniania między organami wojskowymi, gospodarczymi i finansowymi przeciągnął się na tyle, że Rada Komisarzy Lądowych ZSRR wyraziła zgodę na formowanie polskich jednostek dopiero 4 czerwca 1941 r.<sup>12</sup>. Opóźnienie formowania było także spowodowane reorganizacją NKWD na początku lutego 1941 r., polegającą na wydzieleniu z niego Ludowego Komisariatu Bezpieczeństwa Państwowego i przekazaniu kontrwywiadu wojskowego do Ludowego Komisariatu Obrony<sup>13</sup>. Resort obrony, z którym funkcjonariusze NKWD uzgadniali formowanie polskiej jednostki, wyprzedził ich jednak, przedkładając Biuru Politycznemu KC WKP(b) własną propozycję w tej sprawie. Przy czym mowa w niej była już

<sup>10</sup> *Katyń...*, s. 283.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 195.

<sup>12</sup> *Politbiuro CK RKP(b)–WKP(b)...*, t. 3, Moskwa 2001, s. 205. Decyzja o formowaniu polskiej dywizji jest zamieszczona w punkcie 183.

<sup>13</sup> *Łubianka...*, s. 233.

nie o formowaniu nowej dywizji, lecz o przeformowaniu radzieckiej 238 Dywizji Strzeleckiej w Środkowozajatyckim Okręgu Wojskowym<sup>14</sup>.

Wydaje się, że resort obrony zaproponował optymalne rozwiązanie, aczkolwiek nie zawierało ono żadnych wytycznych dla służby bezpieczeństwa. Być może były one zawarte w decyzji Biura Politycznego podjętej dzień wcześniej. Punkt 177 tylko ogólnie dotyczył „zagadnienia NKGB (Narodnyj Komissariat Gosudarstwiennoj Biezopastnosti – Ludowy Komisariat Bezpieczeństwa Państwowego)”. Zagadnienie to faktycznie rozważano na forum Politbiura, w odróżnieniu od decyzji z 4 czerwca, która została podjęta z zastosowaniem metody ankietowej<sup>15</sup>. Wybuch wojny z Niemcami przeszkodził jednak w realizacji wspomnianej decyzji o utworzeniu polskiej jednostki wojskowej.

W drugiej części artykułu autor opisuje, jak w warunkach wzajemnego braku zaufania i nieustannej politycznej wrogości odbywało się formowanie dowodzonej przez gen. dyw. Władysława Andersa Armii Polskiej, która wbrew oczekiwaniom nie przystąpiła do walki ze wspólnym wrogiem – Niemcami na froncie radziecko-niemieckim.

Po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej sprawa formowania Armii Polskiej w ZSRR stanęła na porządku dziennym współpracy między rządem radzieckim a rządem polskim w Londynie. 30 czerwca 1941 r. podpisano układ o wznowieniu stosunków dyplomatycznych między oboma państwami. Punkt 4 układu stanowił: *Rząd Związku Socjalistycznych Republik Rad oświadcza swą zgodę na tworzenia na terytorium Związku Socjalistycznych Republik Rad armii polskiej, której dowódca będzie mianowany przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej w porozumieniu z Rządem Związku Socjalistycznych Republik Rad. Armia polska na terytorium Związku Socjalistycznych Republik Rad będzie podlegać w sprawach operacyjnych Naczelnemu Wojskowemu Dowództwu Związku Socjalistycznych Republik Rad, w składzie którego będzie się znajdować przedstawiciel armii polskiej*<sup>16</sup>.

Aneksem do układu był protokół o „amnestii” dla wszystkich obywateli polskich przetrzymywanych wówczas na terytorium ZSRR – jako jeńcy wojenni lub z innych powodów. Ze strony ZSRR odpowiedzialność za realizację porozumienia ponosił Sztab Generalny Armii Czerwonej i NKWD, któremu podlegał GUŁag (Głównie Uprawnienie Isprawitielno-Trudowych Łagieriej, Trudowych Posielenij i Miest Zakluczenija – Główny Zarząd Obozów Pracy, Osiedli Pracy i Miejsc Odosobnienia). 11 sierpnia 1941 r. Beria przekazał Stalinowi notatkę nr 2434/B, w której proponował, by Państwowy Komitet Obrony podjął decyzję o zwolnieniu z obozów ok. 360 tys. Polaków wraz z rodzinami. Liczba ta obejmowała wszystkich obywateli polskich – bez różnic narodowościowych, a oprócz tego 125 tys. jeńców wojennych i internowanych funkcjonariuszy służby cywilnej. Ci Polacy mieli stanowić skład osobowy jednostek wojskowych, których formowanie proponowano rozpocząć w następujących miejscowościach: Kamyszyn, Uriupinsk, Buzułuk, Bielebiej, Saratów, Sierdobsk, Syzrań, Saransk i Starobielsk. Zapasowymi punktami formowania miały być miejscowości: Dierbient, Bujnask, Szuja, Arzamas i Kostroma. Beria wyjaśnił, że wszystkie punkty formowania były uzgodnione z zastępcą ludowego komisarza obrony – szefem Głównego Zarządu Tyłów Armii Czerwonej, gen. lejtn. Andriejem W. Chrułowem. Całość materiałowotechnicznego zaopatrzenia jednostek polskich miał zapewnić resort

<sup>14</sup> *Katyń...*, s. 337.

<sup>15</sup> *Politbiuro CK RKP(b)–WKP(b)...*, s. 203–204.

<sup>16</sup> *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 2, *Kampanie na obczyźnie*, cz. 2, Londyn 1975, s. 49.

obrony. Beria meldował, że zgodnie z poleceniem Stalina z 1 sierpnia 1941 r. zażądał z terenu imiennych wykazów polskich obywateli – mężczyzn w wieku od 16 do 50 lat. Do 11 sierpnia otrzymał wykaz 109 593 osób, w tym 24 814 jeńców wojennych. Ogólna liczba, po uwzględnieniu wszystkich wykazów, miała wynosić ok. 115 tys. osób. Do swojego raportu Beria dołączył projekt uchwały Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o amnestionowaniu polskich obywateli; został on podpisany już następnego dnia – 12 sierpnia 1941 r., w redakcji zaproponowanej przez Berię<sup>17</sup>.

14 sierpnia w Moskwie nastąpiło podpisanie umowy wojskowej. Ze strony radzieckiej dokument sygnował gen. mjr Aleksandr M. Wasilewski – zastępca szefa Sztabu Generalnego, a ze strony polskiej – gen. bryg. Zygmunt Bohusz-Szyszko – szef Polskiej Misji Wojskowej w Moskwie<sup>18</sup>.

Do tego czasu strona polska uzgodniła kandydaturę na dowódcę Armii Polskiej – miał nim być gen. bryg. Władysław Anders. W Moskwie generała przesłuchiwał Wiktor A. Kondratiuk, zastępca szefa „polskiego” oddziału radzieckiego kontrwywiadu – później jeden z głównych nadzorujących formowanie armii polskiej; rekomendował on zresztą Władysława Andersa na dowódcę armii. Generała zwolniono z więzienia 4 sierpnia 1941 r. Dowódcą Polskich Sił Zbrojnych powstających w ZSRR został mianowany 11 sierpnia, jednocześnie awansowany do stopnia generała dywizji<sup>19</sup>.

Jeszcze będąc na Łubiance, Władysław Anders odbył długą rozmowę z przedstawicielem resortu obrony oraz Berią i jego zastępcą Mierkułowem. Według relacji samego generała, Beria mówił o tajnym sondażu przeprowadzonym wśród jeńców polskich, z których 90% wypowiedziało się za Andersem, jako najbardziej popularnym dowódcą. Jak twierdzi autor, sądząc po opublikowanych w 1949 r. w Londynie notatek generała, które dotyczyły śledztwa w jego sprawie i późniejszego stosunku do niego funkcjonariuszy NKWD, można przypuszczać, że Anders dawno znajdował się w centrum uwagi radzieckich służb specjalnych, a możliwe, że był ich niejawnym informatorem w sprawach wojskowych. W tym względzie jest zrozumiała zgoda strony radzieckiej na jego mianowanie na dowódcę armii, a także kontakty z najwyższymi w hierarchii funkcjonariuszami NKWD, m.in. szefem oddziału „polskiego” i jego zastępcą, a także z szefem Zarządu II (Kontrwywiadu) NKWD gen. Pawłem W. Fiodotowem.

Dążąc do przekonania Andersa do idei udziału armii polskiej w walkach na froncie radziecko-niemieckim, odwoływano się do jego służby (od 1913 r.) w przedrewolucyjnej armii rosyjskiej (w składzie 3 pułku dragonów walczył z Niemcami, był 3-krotnie ranny, kilkakrotnie odznaczony, ukończył wojenny kurs Akademii Sztabu Generalnego, a potwierdzający to dyplom otrzymał z rąk cara). Po zwolnieniu Władysława Andersa z więzienia kontrwywiad od razu skierował do niego proradziecką grupę Berlinga. Później generał wspominał, że w stosunkach z tymi oficerami był ostrożny, gdyż zbyt natarczywie podkreślali oni konieczność współpracy polsko-radzieckiej i dramatyzowali sytuację w przedwojennej Polsce. Podobną pracę prowadził także Geоргij S. Żukow, z którym jednakże generał, jak sam twierdził, nawet się zaprzyjaźnił.

<sup>17</sup> *Ukaz Prezydiuma Wierchnonogo Sowieta SSSR o przedostawlenii amnistii polskim grażdanam, sodierżaszczimsia w zakluczenii na territorii SSSR*, w: *Russkij archiw...*, t. 14, cz. 1, Moskwa 1994, dok. 4.

<sup>18</sup> Pełny tekst umowy wojskowej zob. *Polskie Siły Zbrojne...*, s. 221–223.

<sup>19</sup> Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, A.XII.22/30.7, Zarządzenie Naczelnego Wodza z 10 sierpnia 1941 r. w sprawie awansowania gen. bryg. Władysława Andersa do stopnia generała dywizji i mianowania dowódcą Polskich Sił Zbrojnych powstających w ZSSR – z dniem 11 sierpnia 1941 r.

16 sierpnia 1941 r. odbyło się pierwsze oficjalne spotkanie radzieckich i polskich przedstawicieli. Major bezpieczeństwa państwowego Gieorgij S. Żukow uczestniczył w nim już jako pełnomocnik Sztabu Generalnego Armii Czerwonej, z odpowiednimi pełnomocnictwami podpisanymi przez marsz. Borysa M. Szaposznikowa. Resort obrony reprezentował p.o. szef Zarządu Wywiadu Sztabu Generalnego Armii Czerwonej, gen. mjr Aleksiej P. Panfiłow. Miał on wprawdzie pewne nawyki wojskowego organizatora, ale w kwestiach dyplomatyczno-wojskowych nie czuł się zbyt pewnie – zresztą w wywiadzie służył zaledwie od roku. Wydaje się, że został pełnomocnikiem Sztabu Generalnego tylko dlatego, że Polakom było łatwiej porozumiewać się z wojskowym generałem niż z majorem bezpieczeństwa państwowego. Z tego też powodu Żukow podpisał protokół tylko jako zastępca pełnomocnika Sztabu Generalnego Armii Czerwonej, chociaż formalnie miał mandat identyczny jak Aleksiej Panfiłow.

Wszystkimi sprawami związanymi z organizacją i zaopatrzeniem przyszłej armii polskiej miał się zajmować gen. Panfiłow. Kwestia rekrutacji leżała zaś w kompetencji Żukowa.

W meldunku złożonym marsz. Szaposznikowowi, szefowi Sztabu Generalnego Armii Radzieckiej, gen. Panfiłow określił przyszłe zamierzenia organizacyjne:

*1. W obozach NKWD w Griazowcu, Suzdalu, Juży i Starobielsku, gdzie przebywali polscy jeńcy, miały być utworzone komisje poborowe w następującym składzie:*

- a) przedstawiciel polskiego dowództwa,*
- b) przedstawiciel NKWD,*
- c) przedstawiciel Armii Czerwonej,*
- d) lekarz.*

*Przedstawiciele Armii Czerwonej i NKWD mają mieć prawo odrzucania powołania do armii osób, co do których lojalności istnieją zastrzeżenia. To zastrzeżenie zostało wysunięte dla zapewnienia naszego politycznego wpływu na przebieg formowania polskich jednostek<sup>20</sup>.*

W sierpniu 1941 r. odbyły się cztery spotkania, podczas których G. Żukow przekazał Polakom ważne informacje. 19 sierpnia wręczył on Władysławowi Andersowi wykaz 1658 oficerów, a także poinformował go o zamiarze przydzielenia do każdego pułku i dywizji przedstawiciela NKWD i Armii Czerwonej, oficjalnie w celu szybszego rozwiązywania ewentualnych trudności organizacyjnych<sup>21</sup>. Oczywiście, radziecki kontrwywiad miał w tym własny cel. Funkcjonariusze NKWD planowali przecież współpracę z polskimi agentami pozyskanymi wśród polskich jeńców z zamiarem wykorzystania ich do zbieraniu informacji o przejawach działalności antyradzieckiej lub profaszystowskiej czy też o ewentualnym przygotowywaniu zdrady po wyjściu polskich jednostek na front. Co się zaś tyczy przedstawicieli Armii Czerwonej, to miano ich „prześwietlać” i uzgadniać ich kandydatury z zarządem oddziałów specjalnych NKWD.

Wszystkie wyjazdy generałów polskich do obozów oficerskich mogły się odbywać tylko w towarzystwie Gieorgija Żukowa<sup>22</sup>. On też wystawiał oficerom specjalne przepustki (w języku rosyjskim i polskim), bez których przemieszczanie się (używanie środków transportu) nie byłoby możliwe. Na prośbę strony polskiej, funkcjonariusze NKWD

<sup>20</sup> *Russkij archiw...*, s. 28.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 30.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 34.



mieli zapewnić przetrwanie do Wielkiej Brytanii (przez Archangielsk) lotników polskich z obozów jenieckich w Juży i Suzdalu, oczywiście za zgodą władz radzieckich.

Formowanie Armii Polskiej przebiegało z wyprzedzeniem harmonogramu. 1 października 1941 r. Beria meldował Stalinowi i Mołotowowi, że z ogólnej liczby 391 575 obywateli polskich do 27 września uwolniono z więzień i obozów 50 295 osób, z obozów jenieckich – 22 297, a z miejsc zsyłki – 265 248 osób. Do komisji poborowych skierowano 25 115 jeńców. Szkolenie bojowe rozpoczęły już dwie dywizje i pułk zapasowy. Niezależnie od tego przed organami NKWD stanął problem: do miejsc formowania wojsk wyruszyły tysiące osób cywilnych, z których tylko część była spokrewniona z polskimi żołnierzami<sup>23</sup>. Rozeznanie sytuacji w miejscach rozlokowania polskich jednostek polecono G. Żukowowi. Ustalił on, że codziennie do tych miejsc przybywają setki Polaków. W obozach w Tockoje i Tatiszczewie oprócz wojska koczuje ponad 3 tys. osób. Ponieważ nie było dla tych ludzi żywności, by przeżyć, zajmowali się oni spekulacją, grabieżami, wdawali się w bójkę. Stwierdzono też wypadki antyradzieckiej agitacji. Miejscowe organy NKWD przewidywały możliwość zwiększenia się żywiłowego napływu Polaków<sup>24</sup>.

Nadspodziewanie duży napływ ochotników skłonił G. Żukowa do wysunięcia propozycji (popartej przez gen. Panfilowa) sformowania trzeciej polskiej dywizji. Generał Anders także poparł to rozwiązanie, zwłaszcza że sam miał zamiar prosić o utworzenie jeszcze kilku dywizji. Generał Panfilow przypomniał Andersowi, iż ogólna liczebność jego jednostek na 1941 r. miała wynosić 30 tys. osób. Ta właśnie liczba żołnierzy stanowiła podstawę udzielonego przez rząd ZSRR rządowi RP kredytu 65 mln rubli<sup>25</sup>.

Szef „polskiego” oddziału kontrwywiadu NKWD i podporządkowani mu oficerowie łącznikowi w polskich jednostkach zwracali uwagę na zjawisko – ważniejsze nawet niż żywiłowy napływ Polaków. Chodziło mianowicie o naciski wywierane na gen. Andersa przez niektórych wysokich polskich oficerów, by przeciwstawił się on gen. Władysławowi Sikorskiemu, premierowi polskiego rządu w Londynie. Władysław Sikorski uważał, że Armia Polska w ZSRR powinna uczestniczyć w walkach na froncie radziecko-niemieckim. Przeciwny temu był m.in. płk Wincenty Bąkiewicz, szef Oddziału II Sztabu Armii Polskiej, a także ppłk Walenty Indyk-Czaykowski, delegat szefa intendencji Armii Polskiej na ZSRR. Funkcjonariusze NKWD zdobyli informację, że wśród oficerów rozpowszechniany jest pogląd o potrzebie wyprowadzenia armii do Iranu. Wyrazicielem tego poglądu był gen. bryg. Michał Karaszewicz-Tokarzewski. O generale było wiadomo, że jeszcze we wrześniu 1939 r. na terytorium II RP zajętym przez Armię Czerwoną powołał Służbę Zwycięstwu Polski. Organizacja ta została później przekształcona w Związek Walki Zbrojnej, w którym kierował on okręgiem nr 3 we Lwowie pod pseudonimem „Stolarski”. W niewoli (sic!) prowadził antyradziecką agitację wśród oficerów<sup>26</sup>, wrogo odnosił się do Władysława Andersa uważa-

<sup>23</sup> N. S. Lebediewa, *op. cit.*, s. 186.

<sup>24</sup> *Russkij archiw...*, s. 42.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 47.

<sup>26</sup> Gen. bryg. Michał Karaszewicz-Tokarzewski został aresztowany przez Rosjan 7 III 1940 r. przy przekraczaniu granicy radziecko-niemieckiej na Sanie pod Muniną, jako dr Tadeusz Mirowoj. Był więziony m.in. w Przemyślu, Dniepropietrowsku oraz Charkowie i, nierozpoznany, został zesłany do „łagrów”. Najpierw przebywał w Poprawczym Obozie Pracy w Kargopolu pod Archangielskiem, później w Szangali i Wielsku. Rozpoznany na początku 1941 r., został przewieziony do Moskwy do więzienia na Łubiance i poddany ciężkiemu śledztwu. Został zwolniony z więzienia 16 VIII 1941 r. Zob. szerzej D. Bargiełowski, *Po trzykroć pierwszy*.

jąc, że „zaprzedał się bolszewikom”. Przeciągnął na swoją stronę, przedtem lojalnie nastawionego do Armii Czerwonej dowódcę 5 Dywizji Piechoty, gen. bryg. Mieczysław Borułę-Spiechowicza, i wymógł na nim podjęcie starań u Andersa o usunięcie ppłk. Zygmunta Berlinga ze stanowiska szefa sztabu dywizji, co zresztą nastąpiło na początku lutego 1942 r. Stronnicy gen. Karaszewicza-Tokarzewskiego rozpoczęli kampanię bojkotu oficerów, którzy wypowiadali się za szybkim włączeniem do walk na froncie radziecko-niemieckim. Informacja o grupie oficerów, którzy chcą wyprowadzić armię do Iranu dotarła do Londynu i premier Sikorski w rozmowie ze Stalinem zaproponował realizację tego planu. Sądząc z zapisów wymiany zdań na tym spotkaniu, Stalin odniósł się do tego negatywnie<sup>27</sup>. Sikorski nie naciskał, a później wręcz rozkazał Andersowi przyspieszyć osiągnięcie gotowości do walki. Gieorgij Żukow miał przeprowadzić z dowódcą armii konsultacje i rekomendować decyzję skierowania na front chociażby jednej, najlepiej przygotowanej, 5 Dywizji Piechoty. Jednocześnie należało omówić plan ewakuacji do Iranu 25 tys. polskich żołnierzy pozostających poza składem polskich jednostek, a także 2 tys. specjalistów lotniczych do Wielkiej Brytanii.

Żukow przeprowadził w Buzułuku rozmowy z gen. Andersem. Okazało się, że dowódca armii też zmienił zdanie i prosił, by przekazać kierownictwu Sztabu Generalnego Armii Czerwonej jego opinię, iż niecelowe jest posyłanie na front pojedynczych polskich związków taktycznych<sup>28</sup>.

Funkcjonariuszom NKWD nie udało się jednak w porę wykryć tajnych planów kierownictwa Armii Polskiej. Jeszcze pod koniec listopada 1941 r. Beria meldował Stalinowi, że według danych agentury i obserwacji własnych, tylko gen. Anders był niezadowolony z powodu odmowy władz radzieckich tworzenia wielkiej armii polskiej na terytorium ZSRR, choć sam dowódca armii, jego szef sztabu i wyżsi oficerowie lojalnie odnoszą się do ZSRR i są gotowi do współdziałania. Charakterystyka ta jest przykładem przecenienia przez NKWD własnych możliwości. Współpracownikom Żukowa nie udało się również kontrolować kontaktów gen. Andersa z przedstawicielami brytyjskiej misji wojskowej, którym otwarcie mówił o swoich zamiarach nieuczestniczenia w działaniach bojowych na froncie radziecko-niemieckim. Stopniowo funkcjonariusze NKWD dotarli do prawdy, chociaż podtrzymywali jeszcze nadzieję. Jest to widoczne w protokole posiedzenia komisji mieszanej radziecko-polskiej w Taszkencie. Radziecką grupą oficerów kierował mjr Żukow z mandatem podpisanym przez Stalina. Zagadnienia posiedzenia: 1. Ewakuacja niektórych kontyngentów żołnierzy i obywateli polskich do Iranu. 2. Reorganizacja Armii Polskiej. 3. Przedstawiciele Sztabu Armii Polskiej w różnych miastach ZSRR. Generał Anders oświadczył, że żadnych pretensji do władz radzieckich nie ma, ale o zamiarze wyprowadzenia całej Armii Polskiej do Iranu nie wspominał<sup>29</sup>.

Żukow przedstawił wypadki popełnienia przestępstw przez niektórych polskich żołnierzy, informując, że organa NKWD otrzymały rozkaz aresztowania każdego polskiego żołnierza naruszającego radzieckie prawa i zasady współżycia.

Zdaniem autora, był to prawdopodobnie sygnał dla dowódcy armii i jego oficerów, że minął czas regulowania wszelkich konfliktów bez hałasu, bez wynoszenia

Michał Tokarzewski-Karaszewicz, *Generał broni, teozof, wolnomularz, kapłan Kościoła liberalnokatolickiego*, t. 2, Warszawa 2001, *passim*.

<sup>27</sup> *Russkij archiw...*, s. 54.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 62.

<sup>29</sup> N. S. Lebediewa, *op. cit.*, s. 186.

sporów na forum komisji, i że następuje załamanie obustronnej współpracy. W połowie kwietnia G. Żukow przedstawił polskiemu dowództwu sprawę dyskryminacji przy naborze do Armii Polskiej Ukraińców, Białorusinów i Żydów, którzy do 29 listopada 1939 r. mieszkali na terytorium ówczesnej Polski. Ponieważ odpowiedzi nie otrzymał, powiadomił o tym swoich przełożonych.

Po ewakuacji do Iranu części Armii Polskiej gen. Anders już otwarcie postawił przed gen. Władysławem Sikorskim sprawę wyprowadzenia z ZSRR pozostałych jednostek. Odpowiedź nadeszła natychmiast, ale była dla dowódcy armii zaskoczeniem: *W imię wyższych celów politycznych pozostać w ZSRR i walczyć przeciwko Niemcom wraz z Armią Czerwoną*<sup>30</sup>.

Dowódca armii był innego zdania, dlatego o otrzymanym telegramie powiadomił tylko wąski krąg swych podwładnych, oczekując na reakcję Wielkiej Brytanii. I reakcja taka wkrótce nastąpiła. Stalin otrzymał od Winstona Churchilla zdecydowaną prośbę o zezwolenie na wyprowadzenie całej Armii Polskiej do Iranu. Nie chcąc psuć sojuszniczych stosunków i traktując jednocześnie armię Andersa jako siłę, której wartość jest pod każdym względem wątpliwa, Stalin wyraził zgodę na ewakuację i zatwierdził jej plan. Odpowiedzialność za jego realizację ponosił G. Żukow. W sztabie Armii Polskiej w Jangi-Jul usiłował jeszcze skłonić gen. Andersa do zmiany decyzji o wyjściu z ZSRR. Według relacji rtm. Jerzego Klimkowskiego, adiutanta generała, Anders decyzji nie zmienił. Podobno, jak to meldował G. Żukow, rtm. Klimkowski zgłosił chęć przeciwstawienia się na czele grupy młodych oficerów planowi ewakuacji armii, aresztowania gen. Andersa, przeprowadzenia narady dowódców jednostek i wystosowania prośby o wyznaczenie innego dowódcy do walki na froncie radziecko-niemieckim. Żukow odniósł się do tej idei negatywnie, uznając ją za niepoważną<sup>31</sup>. Beria wykorzystał tę informację 24 lipca 1942 r. w raporcie dla Państwowego Komitetu Obrony. Żukow nie mógł postąpić inaczej, gdyż Stalin podjął już decyzję o zgodzie na wyjście do Iranu.

Do 31 sierpnia 1942 r. ewakuacja armii Andersa została zakończona. W tym dniu Geоргий Żukow podpisał protokół przejęcia od polskiego dowództwa sprzętu i techniki wojskowej<sup>32</sup>.

Wyjazdu odmówił komendant Bazy Ewakuacyjnej w Krasnowodsku, ppłk dypl. Zygmunt Berling, wraz z trzema osobami personelu bazy<sup>33</sup>. Wszyscy oni wyrazili gotowość udziału w wojnie na radziecko-niemieckim froncie, nawet w składzie Armii Czerwonej. Właśnie oni na początku 1943 r. podjęli się zadania sformowania 1 Polskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, a następnie armii polskiej, która uczestniczyła w wyzwoleniu Polski. Przy czym tworzenie nowej Armii Polskiej na terytorium ZSRR znów nadzorowali funkcjonariusze NKWD.

*Zbigniew Moszumański*

<sup>30</sup> *Russkij archiw...*, s. 80.

<sup>31</sup> *Katyń...*, s. 407.

<sup>32</sup> *Russkij archiw...*, s. 99.

<sup>33</sup> Byli to: por. pil. Tadeusz Wicherkiewicz, ppor. rez. pil. Tadeusz Juśkiewicz i ochotniczka Maria Mika. Zob.: Z. Berling, *Wspomnienia*, t. 1, *Z łągrowskich do Andersa*, Warszawa 1990, s. 300; E. Kospath-Pawłowski, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1943–1945*, Pruszków 1993, s. 37.